

GŁOS PODLASKI

— TYGODNIK —
PRAWDA I PRACA

Konto P.K.O. Nr. 68.364

Redakcja i Administracja: Siedlce, Florjańska Nr. 1

Cena numeru 10 groszy.

Alkazar.

Porównywano często w dziejach Hiszpanię z Polską. Był długi czas, że tylko one obie broniły były Europy przed niewiernymi. Trzymały czujną straż w okopach cywilizacji rzymskiej, były prawdziwym i rzeczywistym przedmurzem chrześcijaństwa.

Obie walczyły z najazdem wyznawców Mahometa, Hiszpania z Maurami (arabami), Polska — z Turcją i Tatarami, mając nadto od wschodniej ściany nieustanną niemal wojnę z dziczą moskiewską, potem z poduszczanym przez nią kozactwem. Te walki



Wielka manifestacja kobiet polskich na Jasnej Górze w dniach 26-27 września 1936 r. (fragmenty z uroczystości: Msza św. odprawiona przez JEm. Ks. Kardynała Prymasa A. Hłonda; JE. Ks. Biskup Lisowski na czele pielgrzymki tarnowskiej; Polki ze Śląska Opolskiego).

prowadzone przez oba kraje w ciągu całych wieków, pochłonęły nie mało trudu i krwi. Ale wyrobiły za to w obu narodach gorącą wiarę, umiłowanie wolności i najpiękniejszego ducha rycerskiego. Polak i Hiszpan był dla Europy ówczesnej uosobieniem bezinteresowności, najwznioślejszego poświęcenia i bohaterstwa. Już w drugiej połowie jedenastego wieku, więc w czasie, kiedy w Polsce chrześcijaństwo zaledwie zdążyło się zaszczepić, Kastylia — serce Hiszpanii — rusza przeciwko niewiernym i w roku 1085 bohater narodowy Cyd (czytaj: Syd — z arabskiego „Siddhi”—pan) wydziera im pierwszy gród warowny, „orle gniazdo” na skale — Toledo, dzisiejszą stolicę arcybiskupstwa toledońskiego i siedzibę prymasów Hiszpanii. Nieprzerwana prawie walka trwa z górą czterysta lat. W roku 1492, gdy u nas rozpoczynają się najkrwawsze zapasy z Turcją — tam kończą się one zdobyciem ostatniej twierdzy kalifów kordobańskich — przepięknej, czarownej Granady. „Już w gruzach leżą Maurów posady”, zielony sztandar proroka w sromotnej ucieczce, półksiężyc wdeptany w ziemię, na szczytach świątyń — krzyż, cała ziemia hiszpańska wolna. Historia owych czterech wieków to jedna z najpiękniejszych kart dziejów Hiszpanii, jak u nas Zbaraż, Chocim i drugie „orle gniazdo” na skale na drugim krańcu Europy, twierdza chrześcijaństwa, nieopłakany Kamieniec.

W starym zamku toledońskim, Alkazarze, zamknęła się garstka kilkuset kadetów akademii wojskowej, oficerów i cywilnych patriotów. Więcej niż przez dwa miesiące bronili się przeciwko ogromnej przewadze wojsk czerwonych, konali z pragnienia i głodu, dusili się w podziemiach, nie mieli amunicji. Nie mogli się doczekać odsieczy generała Franco, ale nie liczyli na nią. Kilkakrotnie proponowano im poddanie się, obiecywano wszystkim darowanie życia. Trzeba było pogrzebać ich pod murami twierdzy, wysadzonej w powietrze. Gdy niedobitki jeszcze się broniły, duszono ich gazami, rzucano granaty, polewano benzyną i palono. I cały świat chyba musiał odczuć najwspanialsze tchnienie bohaterstwa, idące od tych zwęglonych ruin, które z zamienionej w rumowisko gruzów cudownej budowli dawnych wieków uczyniły pomnik jeszcze potężniejszy, niż ten, który obalono. Pomnik ducha Hiszpanii — bohaterskiej, mężnej i niezłomnej, dziś, jak przed wiekami — w epoce Cyda. To obraz, który musi się odbić w sercu każdego cywilizowanego człowieka, tem bardziej — każdego Polaka.

Kresowiec.

Lekcja na niedzielę dziewiętnastą po Zielonych Świątkach, wyjęta z Listu św. Pawła do Efezów, rozdział IV, wiersz 23-28.

Bracia, odnówcie się duchem umysłu waszego i obleczcie się w nowego człowieka, który według Boga stworzony jest w sprawiedliwości i świętobliwości prawdy. A przetoż, złożywszy kłamstwo, mówcie każdy prawdę z bliźnim swoim, bo jesteście członkami jeden drugiego. Gniewajcie się, a nie grzeszcie; słońce niechaj nie zapada na rozgniewanie wasze. Nie dawajcie miejsca diabłu. Który kradł, niechaj już nie kradnie, lecz raczej niech pracuje, robiąc rękojmią swymi, co jest dobrego, aby miał skąd udzielić mającemu potrzebę.

„Gniewajcie się, ale nie grzeszcie: słońce niechaj nie zachodzi na rozgniewanie wasze”. Z tych słów św. Pawła do Efezów wynika, że dwa są rodzaje gniewu. Jeden gniew zalecony a drugi wzbroniony, jeden dobry a drugi zły.

Kiedy więc wolno się gniewać, a nawet trzeba?

Kiedy Mojżesz zstąpił z góry Synaj, niosąc ludowi dziesięć przykazań Boskich, wykutych na kamiennych tablicach, ujrzał lud klęczący około cielca złotego. Rozgniewał się na niewdzięczność ludzką względem Boga. Tak go zabolęło sprzeniewierzenie się ludu żydowskiego, że tablicami porozbijał złote-

go cielca, a bałwochwalców jak najsurowiej ukarał. Był to gniew dobry. Taki gniew w obronie Boga jest zalecony.

Gdy Jezus Chrystus przyszedł do świątyni Jerozolimskiej, ujrzał kupców żydowskich, handlujących w kościele. Gwar kupiecki, pogwałcenie miejsca świętego tak zabolęły Chrystusa, że ukreślił bat i powypędzał nim przekupniów, wołając: „Dom mój, domem modlitwy jest, a wyście go uczynili jaskinią łotrów”.

To był gniew święty, zalecony, dobry.

Gdy Bogu dzieje się krzywda, gdy ludzie bliźniego szarpiają na sławie, szkodzą na majątku, wtedy trudno jest zachować spokój. Wtedy obowiązkiem naszym świętym jest wystąpić w obronie prawdy i sprawiedliwości. Grzechem byłoby w takich wypadkach milczeć. Pobudką jednak naszego gniewu musi być miłość Boga i bliźniego.

Dobrze zatem robi kaznodzieja gdy w świętym uniesieniu gromi grzechy, występki i zgrzeszenia w swojej parafii. Dobrze robi matka i ojciec, gdy gniewają się na złe, krnąbrne i zuchwałe dzieci. Dobrze robi nauczyciel, gdy gniewa się na leniwe i nieznoszące dzieci szkolne. Dobrze robi katolik, gdy oburza się na bezbożnictwo i łajdackie zakusy sekciarskie.

Wybijmy sobie raz na zawsze z głowy to mniemanie, że katolik to pokorne ciele, zawsze milczące, chociażby go wszyscy tłukli batami. Niech sobie wybiją z głowy to wszyscy nieprzyjaciele Boga i Kościoła, wszyscy pacholankowie z żydo-komuny, naganiacze sekt powojennych. Niech zobaczą, że minęły te czasy, kiedy katolik żył bezmyslnie i odznaczał się ślamazarstwem. W czasach dzisiejszych dobroć samą wykorzystują przewrotne jedynaki. Trzeba nam ognia gniewu i świętego oburzenia, będącego wyrazem apostolskiego zapалу.

Epoka śpiących katolików musi się skończyć bezpowrotnie.

Ogień Pawłowy ma nas dzisiaj rozpalać do czynu katolickiego.

Ogniem Pawłowym zniszczymy śmieci ludzkie, perz, chwasty, brudy, zbrodnie, łgarstwo, truciznę duchową i narkotyki diabelskie.

Gniew święty niech będzie dzisiaj naszym obowiązkiem.

Gniew, który nie zna przekleństw, zemsty i nienawiści ludzkiej, ale prawdę nazywa po imieniu, niech będzie hasłem życia naszego. Amen.

Ks. B. Kowalczyk.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

W ostatnich dniach kilka państw europejskich obniżyło dość znacznie wartość swoich walut. W związku z tym w niektórych kołach zrodziło się przypuszczenie, że ta dewaluacja pociągnie za sobą spadek walut jeszcze w innych krajach. Jeżeli więc chodzi o Polskę, to w ubiegłym tygodniu rząd odbył naradę, na której zapadła decyzja utrzymania dotychczasowej wartości złotego. Ta decyzja rządu polskiego przyjęta została z wielkim zadowoleniem zarówno przez sfery finansowe jak i gospodarcze. Przyczyni się to niewątpliwie do uspokojenia wewnętrznego kraju i do pogłębienia zaufania do waluty polskiej. Zaufanie to może ujawnić się w dalszym wzroście oszczędności, co powiększy stan gospodarstwa narodowego w Polsce.

Spadek walut zagranicznych przyniósł pewne straty tym obywatelom polskim, którzy, nie ufając własnemu krajowi, lokowali kapitały w bankach obcych. Może to jeszcze jedno doświadczenie zmusi tych, co jeszcze posiadają pieniądze za granicą, do lokowania ich w polskich instytucjach kredytowych.

Jak wiadomo ostatnie wybory samorządowe w Łodzi przyniosły zdecydowaną większość frontowi ludowemu, który uzyskał 45 mandatów. Obóz Naro-

dowy będzie rozporządzać w nowej radzie miejskiej 27 głosami. Jak wiadomo w skład frontu ludowego w Łodzi wchodził komuniści, żydzi i socjaliści. W wyborach brał udział także blok prorządowy, który jednak nie uzyskał ani jednego mandatu. Cała walka więc na terenie łódzkim rozegrała się między frontem ludowym reprezentowanym przez wrogów Kościoła, Państwa, istniejącego ustroju gospodarczego i Obozem Narodowym. Wyraźnie to widać z ilości głosów oddanych na poszczególne listy. Socjal-komuniści wraz z żydami otrzymali około 145 tys. głosów, a Obóz Narodowy prawie 79 tysięcy. Na to, co się stało w Łodzi, musi zwrócić baczną uwagę całe katolickie społeczeństwo w Polsce.

P. premier Składkowski wydał nowy okólnik, w którym wymienia zasady, jakim powinni podporządkować się urzędnicy państwowi. Okólnik zwraca przede wszystkim uwagę na poczucie odpowiedzialności i zrozumienie konieczności zachowania tajemnicy służbowej. Następnie p. premier poleca, aby dać możliwie jak najszerszy dostęp do służby państwowej młodzieży, która po ukończeniu odpowiednich studiów i odbyciu służby wojskowej powiększa olbrzymie kadry bezrobotnych. Poza tym okólnik występuje przeciw zbyt pochopnemu przenoszeniu urzędników na emeryturę, co powiększa ogromnie wydatki państwowe.

W jednym z ostatnich numerów Dziennika Ustaw ogłoszony został wykaz majątków ziemskich, które podlegają przymusowej parcelacji. Rozporządzenie to obejmuje 109 majątków o ogólnym obszarze 27.000 ha, znajdujących się na terenie województw: warszawskiego, łódzkiego, lwowskiego, kieleckiego i krakowskiego. Wykazem objęte są majątki należące do rodzin arystokratycznych: Radziwiłłów, Potockich, Zamojskich i innych. Najwięcej majątków, przeznaczonych do parcelacji znajduje się w Małopolsce Wschodniej.

Władze państwa rozwiązały w ubiegłym tygodniu Polski Związek Myśli Wolnej. Organizacja ta uznawana za masońsko-wolnomysłicielską szerzyła działalność przeciwpaiństwową. W lokalu tego związku odbywały się zebrania tajnych stowarzyszeń komunistycznych. Centrala związku znajdowała się w Warszawie. Rozwiązaniu podlega nie tylko centrala warszawska ale także wszystkie oddziały w całej Polsce. Przeciwko niektórym członkom organizacji wolnomysłicielskiej prowadzone jest dochodzenie prokuratorskie za działalność wywrotową.

Przed miesiącem odbył się zjazd członków Stronnictwa Ludowego, którzy wypowiedzieli się za poparciem polityki rządowej. W ubiegłym tygodniu zaś odbyło się w Warszawie zebranie działaczy b. „Wyzwolenia”, którzy podczas ostatnich wyborów opuścili Stronnictwo Ludowe. Naradom przewodniczył sen. Malinowski. Referat polityczny wygłosił sen. Róg, który przedstawił obecnym do uchwalenia rezolucje. W rezolucjach tych uczestnicy zjazdu domagają się wzmocnienia obronności kraju, umożliwienia jak najszerszym masom dostępu do oświaty, dostarczania pracy i zarobku bezrobotnym, zmiany ustroju rolnego w myśl zasady, że ziemia powinna należeć do tych, którzy na niej pracują i losem całego swego życia są z nią związani. Ponadto zjazd uchwalił wyrazy czci i hołdu dla Naczelnego Wodza, stwierdzając że masy ludowe z największą radością widzą go na czele armii i z największą życzliwością mają skierowany wzrok ku jego osobie.

Przed kilku dniami w sali honorowej Ministerstwa Spraw Wojskowych odbył się akt dekoracji szeregu generałów i oficerów francuskim orderem Legii Honorowej. Na tę uroczystość przybył Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen Śmigły-Rydz, który też jako odznaczony Wielką Wstęgą Legii Honoro-

wej dokonał aktu dekoracji obecnych na sali generałów. Innym oficerom wręczył odznaczenia przedstawiciel armii francuskiej gen. d'Arbouneau.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Rzeszowie proces przeciwko 18 oskarżonym o branie udziału w zajściach, które miały miejsce w Krzeszowicach w początkach lipca. W wyniku rozprawy 17 osób zostało skazanych na więzienie od 8 miesięcy do 2 lat. Większości oskarżonych sąd zawiesił wykonanie kary na 3 lub 5 lat.

Hiszpania.

Pozostało jeszcze kilka dni do całkowitego zwycięstwa wojsk powstańczych, które z dniem każdym coraz dalej posuwają się w stronę Madrytu. W ubiegłym tygodniu został utworzony rząd narodowy, który rozciąga swoją władzę nad terytoriami zdobytymi przez oddziały powstańcze. Rząd ten ogłosił program polityczny i gospodarczy.

Rosja Sowiecka.

Od pewnego czasu daje się zauważyć w Rosji Sowieckiej wzrost antysemityzmu. W wielu fabrykach robotnicy zażądali usunięcia komisarzy żydowskich. W kilku miejscowościach doszło do zajęć przeciwżydowskich. Rząd ulegając naciskowi społeczeństwa rosyjskiego aresztował 32 rabinów, którzy prowokowali rozruchy.

Szwajcaria.

W ubiegłym tygodniu p. Lester zgłosił swoje ustąpienie ze stanowiska komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. W związku z tym Lester powołany został na stanowisko wicesekretarza Ligi. Kto ma być komisarzem w Gdańsku, dotychczas nie wiadomo. W genewskich kołach politycznych rozeszły się pogłoski jakoby przyszłym komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku miał być Polak.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Trzech, który został powołany dla rozpatrzenia spraw gdańskich, zdecydowano, aby Liga Narodów powierzyła Polsce wyjaśnienie obecnej sytuacji, wytworzonej w Wolnym Mieście. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Polska zgodzi się na propozycję Ligi Narodów.

Palestyna.

Wypadki w Hiszpanii odwróciły nieco uwagę od spraw palestyńskich. Tymczasem sytuacja tam coraz bardziej się pogarsza, tak iż rząd angielski zamierza już w najbliższym czasie wprowadzić stan wojenny na całym terytorium Palestyny. Pozostaje to w związku z zapewnieniem spokoju i bezpieczeństwa w tym kraju.

Japonia.

W Chinach wzrasta coraz bardziej prąd przeciwpajoński. Codziennie niemal na ulicach większych miast chińskich odbywają się olbrzymie manifestacje, wzywające do wojny z Japonią. W związku z tym rząd japoński czyni przygotowania do wojny z Chinami. W ostatnich dniach zostały skoncentrowane dość znaczne wojska na pograniczu chińsko-japońskim.

Przywitanie nowego Proboszcza w parafii Sobienie Jeziory.

Gdy po burzy słońko świeci,
Radość wszystko chwyta;
Tak parafia, gdy nowego
Ojca swego wita.

Wita starzec osiwiaty,
Wita dziecię małe,
Wita młodzian, wita panna
I rodziny całe.

A witając cóż Ci damy,
Každy myśli szczerze.
Ach, damy Ci dar nad dary —
Serca swe w ofierze.



2 Międzynarodowy Kongres Dziennikarzy Katolickich. (Delegacja polska z JE. Ks. Biskupem St. Adamskim na czele. Uczestnicy kongresu opuszczają świątynię po nabożeństwie. Przemówienie inauguracyjne kard. Pacelliego).

Ty je prowadź hen wysoko,
Gdzie jest chwała Boża.
Niech wiara w parafii naszej
Kwitnie, gdyby zorza.
Niechaj wszystkie nasze myśli
Z Twoją się zespolą,
Byśmy wspólnie pracowali
Tylko z Boską wolą.
My będziemy prośby wznosić
Przed tron Najwyższego,
By Cię darzył czerstwym zdrowiem,
Bronił ode złego.
Przy paciorku rano, wieczór,
Westchniemy za Ciebie,
Do Królowej Polski naszej,
Która mieszka w niebie.
Na ostatek wszyscy wspólnie
Tego Ci życzymy:
Żyj nam długo i szczęśliwie
Pasterzu Kochany!

Jan Łysiak
wieś Piwonin.

Wiadomości z kraju i ze świata.

Rozwiązanie organizacji wolnomysłicielskich
w całym kraju.

W dniu 1 b. m. P. Komisarz Rządu Woj. Wł.
Jaroszewicz zarządził rozwiązanie Polskiego Związku

Myśli Wolnej (Kredytowa 16) wraz ze wszystkimi
oddziałami, znajdującymi się na terenie całego kraju.

Motywy rozporządzenia stwierdzają, że działalność zarówno centrali, jak wszystkich oddziałów Polskiego Związku Myśli Wolnej, wykraczała przeciwko obowiązującym prawom oraz zagrażała bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu w Państwie. Organizacja ta poza centralą warszawską posiadała na prowincji 20 oddziałów, m. in. Katowicach, Krakowie, Poznaniu, Łodzi, Łomży, Ostrowie Wielkopolskim, Kielcach i t. d. Prezesem Zarządu głównego był prof. dr. Zygmunt Radliński, zaś viceprezesem prof. Czarnocki. Przed kilku tygodniami Stowarzyszenie Wolnomysłicieli zostało zawieszone i lokal organizacji opieczetowany. Przeciwko niektórym członkom organizacji wolnomysłicielskiej prowadzone jest dochodzenie prokuratorskie za działalność wywrotową.

Urzędy wojewódzkie i starościńskie w miejscowościach, gdzie znajdują się oddziały tego związku, otrzymały polecenie likwidacji wszystkich komórek wolnomysłicielskich.

W najbliższych dniach zostanie mianowany likwidator Polskiego Związku Myśli Wolnej, który przeprowadzi finansową likwidację stowarzyszenia i w miarę istnienia funduszy organizacyjnych uregułuje ewentualne pretensje wierzycieli. W związku z rozwiązaniem Polskiego Związku Myśli wolnej pu-

bliczna działalność jego członków w kierunku zakładania podobnych komórek organizacyjnych zostanie zakazana. (K.A.P.)

107.242 chrześcijan w Palestynie.

Według ostatnich danych statystycznych ludność Palestyny wynosi obecnie 1.263.136, z czego 778.615 są to Mahometanie, 336.136 Żydzi. Liczba chrześcijan wynosi 107.242 dusz. (K.A.P.)

Wiadomości z naszej diecezji.

Siedlce.

Z parafii św. Stanisława.

Dnia 2 października b. r. wyjechała z Siedlec do Częstochowy na uroczystość Matki Boskiej Różańcowej pielgrzymka w liczbie 1.300 osób z Siedlec i okolicy pod przewodnictwem ks. kanonika Józefa Kobylińskiego, proboszcza par. św. Stanisława.

W godzinach popołudniowych pielgrzymi zebraли się w kościele i procesjonalnie odprowadzani przez rzesze wiernych udali się na dworzec kolejowy.

Ulicami miasta przebrzmiała pobożna pieśń pielgrzymów i melodie orkiestry 22 p. p., nadając pielgrzymce uroczysty i podniosły charakter. A wieczorem pomknął w dal długi szereg wagonów, przyozdobionych flagami narodowymi i czołowym, pełnym treści napisem „Stolica Podlasia z hołdem do Królowej Korony Polskiej“.

5 października wczesnym rankiem pielgrzymka wróciła.

Niebывале uroczystości odpustowe w parafii Szóstka.

Nadszedł ósmy wrzesień, a z nim doroczny odpust Narodzenia N. M. Panny. Już w wigilię śpieszyła ludność z najdalszych wiosek na uroczyste nieszpory, w końcu których miejscowy ks. proboszcz wygłosił gorące przemówienie, którego treść można zamknąć w tych krótkich słowach: „Zjednocz nas Matko tej ziemi“.

Po nieszporach w dalszym ciągu spowiadał ks. proboszcz unicki i miejscowy do godz. 10 wieczór.

Następnego dnia wczesnym rankiem ze wszystkich stron śpieszyła ludność do Szóstki. O godzinie 9 rano odprawił miejscowy ks. proboszcz uroczystą mszę św., w czasie której przemówił, wskazując na odnaleziony starodawny obraz Narodzenia N. M. Panny, przed którym po raz pierwszy po tylu latach odbyła się znów uroczystość odpustowa, po czym udzielił generalnej Komunii św. młodzieży szkolnej, Bractwom, Bractwom Różańcowym, Stowarzyszeniu i wszystkim wiernym. O godzinie 9½ zostało odprawione nabożeństwo przez ks. proboszcza unickiego. Na to nabożeństwo, oprócz unitów, stawili się licznie prawosławni z całej okolicy. W czasie nabożeństwa ks. Sawicki przemówił, w gorących słowach zachęcając bractwa prawosławną do jednności kościelnej. Po odprawie wyruszyliśmy procesjonalnie z orkiestrą na czele na przywitanie kompanii przybyłej z Radzyna. Ks. proboszcz w serdecznych słowach przywitał przybyłych. Ze śpiewem „Serdeczna Matko“ wyruszyliśmy do kościoła. Przy dźwiękach orkiestry i biciu dzwonów weszliśmy do świątyni Pańskiej przed starodawny obraz Narodzenia N. M. Panny, widniejący obecnie znów w wielkim ołtarzu. O godzinie 11½ rozpoczęła się uroczysta suma, w czasie której wygłosił przepiękne kazanie proboszcz z Polsko-Woli o „wychowaniu młodzieży“.

Po uroczystych nieszporach odprowadziliśmy kompanię radzyńską, którą żegnali ojciec Sawicki par. unickiej i miejscowy ks. proboszcz. W odpowiedzi ks. dr. J. Kobyliński, wikariusz z Radzyna, w treściwych słowach wyraził zadowolenie z jednności i z harmonii panującej między obydwoma obrządkami.

Piotr Kononiuk.

Z parafii Radzyńskiej.

W niedzielę 10 sierpnia b. r. do sali „Domu Parafialnego“ wezwano ojców i matki z całej parafii. Proboszcz ks. Infulat Osinski zagaił zebranie krótkim przemówieniem o domowych zadaniach rodziców chrześcijańskich. Następnie w referacie poświęconym A. K. i w ożywionej dyskusji uzasadniono palącą potrzebę pracy apostołskiej w rodzinie, w szkole i życiu społecznym.

Z polecenia Ks. Infulata Osińskiego księży wikariusze prowadzili w ciągu tygodnia (12.8-17.8 b.r.) wizytację Stowarzyszeń Młodzieży Katolickiej działających na terenie parafii. Na zebrania odbywane w poszczególnych wsiach przychodzili wszyscy: starsi, młodzież i dzieci. Po wstępnych przemówieniach druhowie i druchny wygłaszali referaty, śpiewali, deklamowali — słowem przedstawiali cały swój dorobek organizacyjny.

W niedzielę 12.8. b. r. w sali „Domu Parafialnego“ odbyło się zebranie informacyjne dla wszystkiej młodzieży z całej parafii, należącej i nie należącej do jakichkolwiek organizacyj. Zebranie zagaił Ks. Infulat wzywając, z punktu widzenia czysto duszpasterskiego, wszystką młodzież do życia szlachetnego, do pracy dla Boga i Ojczyzny. Księża wikariusze wygłosili przemówienia: Kobyliński: „O potrzebie pracy nad sobą“; Krzyżanowski — na podstawie spostrzeżeń z wizytacji — na temat: „Ogólne uwagi o życiu młodzieży“. Hymnem „Hej do apelu“ zebranie rozpoczęło, a pieśnią: „My chcemy Boga“ zakończono.

Ósmego września, święto druchen, obchodzono w ten sposób, że wszystkie członkinie były u spowiedzi i Komunii świętej, a następnie ze sztandarami organizacyjnymi wzięły udział w kompanii odpustowej, która po mszy św. w liczbie przeszło 1000 osób wyruszyła do Szóstki. Na spotkanie wyszedł procesjonalnie ks. proboszcz Antoni Norwa. Po uroczystej sumie i nieszporach znowu parafianie z proboszczami obu obrządków odprowadzili kompanię do granic wsi. Uczestnicy kompanii, obok miłych uczuć z doznanych serdeczności, wynieśli wrażenie głębokiego podziwu, a z nim prawdziwego zbudowania. Wszyscy byli zachwyceni tą braterską, apostołską współpracą obu Proboszczów, a także parafian szósteckich. Na dobrym zmroku kompania wróciła do miejscowego kościoła, po krótkich modlitwach i błogosławieństwie Najświętszym Sakramentem uczestnicy poszli do swych domów.

Czterechsetlecie urodzin ks. Piotra Skargi parafia radzyńska uczciła specjalnym porankiem. W niedzielę 13.9 b. r. w odpowiednio przybranej sali zebraли się parafianie, żeby wysłuchać przemówienia o życiu i działalności Skargi, pięknej deklamacji i harmonijnych śpiewów. Na zakończenie obchodu, zebrani jednomyślnie uchwalili następującą rezolucję: „Zebrani na poranku, urządzonym ku czci Ks. Piotra Skargi, w czterechsetletnią rocznicę Jego urodzin dnia 13 września 1936 roku, parafianie radzyńscy: wyrażają w głębokim hołdzie prawdziwą cześć i podziw dla heroicznych cnót i nieśmiertelnych zasług największego Syna Ojczyzny, Kapłana-Obywatela Ks. Piotra Skargi. Postanawiają według Jego proroczych wskazań wiary świętej katolickiej bronić, honoru obywatelskiego strzec mężnie, prawdę w oczy mówić, obowiązki sumiennie wypełniać, wad, które On karcił, jak najstaranniej unikać. Oceniając wielkość

Jego postaci, świętość życia i ogrom zasług, będą gorąco prosić Boga, za pośrednictwem Najświętszej Marii Panny, żeby cudami zapoczątkował Jego beatyfikację“.

Pierwsza pielgrzymka z dekanatu włodawskiego w Polsce odrodzonej.

Myśl zorganizowania pielgrzymki w hołdzie na Jasną Górę rzucił dziekan włodawski, ks. Józef Sobieszek. Do zorganizowania tak trudnej jednak akcji, jak na dzisiejsze ciężkie warunki, został upoważniony proboszcz parafii Tomaszówka, ks. Stefan Piętka. Z podjętego trudu wywiązał się należycie, to też ogólnie widać było zadowolenie pątników, tym bardziej, że program cały tej wycieczki był urozmaicony.

Jeżeli były jakiegokolwiek zgrzyty czy szemrania, to bardzo małe, a spowodowane nie z winy organizatora.

I.

Uroczyste nabożeństwo w dniu wyjazdu, t. j. 31 lipca, z błogosławieństwem Najświęt. Sakramentem, odprawił ks. dziekan Józef Sobieszek. Po nabożeństwie przemówienie okolicznościowe na temat: „Znaczenie Jasnej Góry dla Polaka“ wygłosił do zebranych pielgrzymów ks. M. Klimczyk, proboszcz parafii Lubień. Przemówienie było tak płomienne i przekonujące, że poruszyło serca wszystkich i dodało więcej sił i wiary, potrzebnej dziś każdemu Polakowi.

Pielgrzymka cała składała się z przeszło 700 uczestników. Wszyscy rozlokowali się w 21 wagonach, w specjalnym pociągu tak zwanym popularnym. Natłoku nie było, owszem swobodnie mogli się wszyscy podzielić miejscami.

Pielgrzymka ta składała się z rolników, robotników, rzemieślników, mieszczan i inteligencji. Z duchowieństwa zaś wzięli udział: Dziekan włodawski, ks. Józef Sobieszek oraz ks. ks. proboszczowie: Stefan Piętka, Aleksander Chrościel, M. Klimczyk, Z. Rybak, F. Jurczyk, Stefan Gruszecki, F. Polewko, i z poza dekanatu ks. Stanisław Nowak z parafii Domaczewo.

II.

Po przybyciu pielgrzymki do Częstochowy nad ranem w dniu 1-go sierpnia, pielgrzymi ruszyli kompanią z krzyżem na czele ulicami miasta. Kiedy pątnicy znaleźli się już u stóp Jasnej Góry, powitał wszystkich w słowach serdecznych jeden z ojców Paulinów.

Następnie wszyscy udali się do klasztoru, aby powitać N. Maryję Pannę Królową Polski, aby spojrzeć w Jej przecudowne Oblicze, aby prosić Ją o błogosławieństwo i o łaskę dla naszych chat i rodzin, aby wzmocniła w nas wiarę, dodała sił duchowych do pracy nad własną duszą, by wzmocniła także nasze siły moralne i uczyniła z nas dzielnych katolików, katolików czynu, umiających w czasach dzisiejszych

stać się śmiało, z odwagą cywilną do budowy potężnej Polski katolickiej i narodowej.

W czasie dwudniowego pobytu w Częstochowie uczestnicy mieli możność wziąć udział w uroczystych nabożeństwach rannych i wieczornych, licznie przystępować do spowiedzi i Komunii św., a następnie za pośrednictwem „przewodnika po klasztorze“ zwiedzano klasztor. Przewodnik, licznie zebranej grupie, oprowadzając wewnątrz klasztoru i nazewnając, zatrzymując się w ważniejszych punktach, tłumaczył znaczenie historyczne pamiątek oraz ich fundatorów i ofiarodawców.

Pomimo kryzysu i ciężkich czasów materialnych, trzeba przyznać, że ludność dekanatu włodawskiego jest ofiarną. Najlepszy dowód złożyli uczestnicy tej pielgrzymki, którzy, pragnąc upamiętnić rzadką uroczystość na Jasnej Górze, ze składek, a nawet liczniejszych kwot ofiarowanych, zakupili wiele sprzętów kościelnych dla swych świątyń, jak: chorągwie, latarnie i t. p.

III.

Dnia 2 sierpnia powrót z Częstochowy rozpoczął się zbiórką o godz. 8 wiecz. na Jasnej Górze.

Kiedy już wszyscy się zgromadzili, ruszyli kompanią z orkiestrą na czele na dworzec. Do odejścia pociągu było jeszcze coś półtorej godziny czasu, więc trzeba było czekać. To wyczekiwanie było o tyle przykre, że padał deszcz i było dość chłodno. Gdyby wagony podstawiono wcześniej, t. j. zaraz po przybyciu kompanii, to każdy mógłby się schronić do wagonu, tym bardziej, że wśród uczestników były i dzieci, które z powodu chłodu i deszczu mogły wiele uciepieć.

Jeżeli naprzykład liczniejsza grupa pielgrzymów nie może przebywać w poczekalniach choć klasy III-ej, to w takim razie dziwne to i trudno pomyśleć, dlaczego dyrekcja kolejowa nie pobuduje w Częstochowie specjalnej poczekalni dla pielgrzymów. Przecież Częstochowa to wielki zbiornik, gromadzący tysiące, tysiące pielgrzymów.

IV.

Powrotna droga z Częstochowy do Włodawy odbyła się przez Warszawę. Jadąc całą noc, przyjeżdżaliśmy do stolicy na godzinę coś 6 rano.

W Warszawie mieliśmy osiem godzin wolnego czasu, więc korzystając z tego zwiedziliśmy szereg ważniejszych pamiątek.

Tegoż dnia t. j. 3 sierpnia o godz. 1 po poł. ruszyliśmy z Warszawy, z dworca Gdańskiego do domu. Wieczorem około godziny ósmej zatrzymuje się pociąg na stacji Włodawa. Stacja Włodawa cała obleżona publicznością, która wyszła na spotkanie pątników.

Szkoda tylko, że pociąg z pielgrzymami nie przybył do Włodawy wcześniej, by zdążyć na pociąg osobowy idący do Chełma, którym by mogli się zabrać uczestnicy pielgrzymki z Uhruska. W tym wy-

Profesor Teodor Turek.

Polka-katoliczka — jej cele i zadania w dobie obecnej.

Wielki nasz powieściopisarz, H. Sienkiewicz, zastanawiał się nieraz nad zagadnieniem przyczyn rozkładu i upadku potężnych państw i społeczeństw, które, zdawałoby się, osiągnęły najwyższy, jak na swój czas, poziom cywilizacji i kultury.

Miedzy innymi zagadnieniami to postawił sobie i rozwiązał wspaniale w znanym swym dziele p. t. „Quo Vadis“?

Książka ta ukazała się ongiś bardzo na czasie, przetłumaczono ją skwapliwie na wszystkie prawie języki świata, a w rezultacie otrzymała nagrodę Nobla.

Oczywiście triumf odniósł tu nie tylko artysta, ale i myśliciel. Świat uznał rozwiązanie za jedynie słuszne i dał temu wyraz, przyznając właśnie „Quo

Vadis“, a nie innemu dziełu pierwszeństwo w dorobku literackim międzynarodowym.

Zagadnienie, poruszone przez naszego pisarza dzisiaj jest aktualne, a nawet — nie waham się twierdzić — palące, gdyż świat, jak to przewidywał autor, zmierza szybkimi krokami na skraj przepaści, która może pogrzebać na zawsze dorobek kulturalny całej rasy białej, a zatem najwyższy dorobek ludzkości.

W „Quo Vadis“ ukazano nam dwa krańcowo przeciwne światy. Jeden w pełni swego rozkwitu, pogański świat grecko-rzymskiej, wspaniałej, zdawałoby się — niezmierzającej, racjonalistyczno-materialistycznej kultury, drugi — to świat wschodzący dopiero, świat nowy, pełen idealizmu i wiary w Boga prawdziwego, budowany na najwznioślejszej etyce i moralności, jaka kiedykolwiek stała się udziałem ludzkości.

Kultura materialna i siła fizyczna świata grecko-

padku nie można winy składać na organizatora pielgrzymki, gdyż ta rzecz zależna jest jedynie od władz kolejowych.

Dlatego też wszyscy członkowie pielgrzymki z Uhruska zmuszeni byli nocować w wagonach na stacji Włodawa, a dopiero na drugi dzień o godz. 10 rano wyruszyć w dalszą drogę. W wagonach wraz z patnikami nocował i proboszcz z Uhruska, ks. St. Gruszecki, a chociaż zaproszony na nocleg przez ks. proboszczą w Tomaszówce, odmówił, bo pragnął pozostać razem ze swoimi parafianami i wspólnie z nimi dzielić wszelkie niewygody.

Esjot
korespondent z nad Uherki.

Ś.p. ks. Karol Rafał Leszczyński.

Dnia 25 czerwca r. b. zmarł nagle ks. Karol Rafał Leszczyński, dziekan i proboszcz liwski, Szambelan honorowy Jego Świątobliwości oraz kanonik honorowy Kolegiaty Janowskiej. Śmierć tak niespodziana zasłużonego kapłana, który w okresie 35-letniej pracy kapłańskiej, 26-letniego swego pasterzowania w Liwie zostawił żywą tradycję po sobie, przejęła duchowieństwo i parafian głębokim smutkiem, uprzytomniając wszystkim tę prawdę, której tak wymowny wyraz dał Psalmista Pański: „Człowiek podobny stał się marności, dni jego jako cień przemijają“ (Ps. 143, 4).

Istotnie. Nagły zgon kapłana, który w życiu nigdy się nie skarżył, pracując na uмиłowanej niwie, poruszył umysły wszystkich, którzy go bliżej znali. To też pogrzeb ś. p. ks. Karola Leszczyńskiego był jedną manifestacją żalu, szczerym hołdem złożonym zmarłemu i świątobliwemu życiu Zmarłego. Dawno nie widziałem tak szczerych łez, takiego przejęcia się chwilą, takiego żalu, jaki miałem sposobność, jako uczestnik, kolega, co więcej, delegat J. E. Ks. Biskupa, pożywać w dniu eksportacji i pogrzebu. Był to płacz zupełnie naturalny, jaki się widzi w dzień żegnających ukochanego ojca lub matkę. Duży udział duchowieństwa, serdeczne przemówienia ks. Teodora Jastrzębskiego, ks. proboszcza Jakubczaka i niżej podpisanego — wymownie świadczyły o tych uczuciach, jakie ożywiały nas, patrzących na ostatnią posługę, oddaną kapłanowi według serca Bożego.

Ś. p. ks. Karol Rafał Leszczyński urodził się w Warszawie z zacnych, pobożnych rodziców dn. 19 października 1875 r. Już w zaraniu życia, jako młodzieniaszek ujawniał dziwnie wyraźne powołanie do stanu duchownego. Najmilszą jego zabawą było przystajanie się w improwizowane szaty liturgiczne i odprawianie nabożeństw. Czysty w obyczajach, pobożny spędzał swe dzieciństwo w domu rodzinnym, marząc o kapłaństwie, do którego rwał się całą duszą. Kształcił się w gimnazjum, po czym, nie mogąc

na razie wstąpić do Warszawskiego Seminarium Duchownego, zapisał się do Seminarium Lubelskiego, które w r. 1901 skończył jako jeden ze zdolniejszych kapłanów. Wskutek ówczesnych warunków politycznych i stosowania przez rząd rosyjski wyłącznie silnego reżimu w stosunku do duchowieństwa podlasko-lubelskiego, ks. Leszczyński oczekiwał na nominację dość długo, bo prawie 2 lata, pracując w Warszawie w parafialnym swym kościele św. Piotra i Pawła. W r. 1903 otrzymał nominację na wikarego i tu przy boku niezapomnianej pamięci ks. jubilata Michała Bartnickiego pracował jako gorliwy i pełen ducha Bożego kapłan. Liw stał się uмиłowaną placówką dla ś. p. Zmarłego.

Wychodząc z rodziny zamożnej (rodzice ks. Karola posiadali większą własność prywatną w Warszawie) ś. p. ks. Leszczyński mógł wiele się przyczynić do wykończenia przepięknej świątyni p. w. św. Leonarda w stylu gotyckim, fundowanej kosztem Stanisława Brogowicza, dziedzica z Trzebuczy, którą później, już jako proboszcz, wspianiał przyozdabiać nie szczędząc własnego grosza. 5 kwietnia 1910 r. umiera ks. kanonik Jubilat Bartnicki, długoletni proboszcz liwski. Z woli ks. Biskupa lubelskiego następcą jego zostaje ks. Leszczyński. I teraz zaczyna się jego wydajna praca. Nowy proboszcz nie mógł liczyć na parafian, ponieważ parafia była dość uboga, — ks. Leszczyński, odziedziczyszy po rodzicach dużą schedę, — wszystkie dochody swoje wkłada w kościół, przyozdabiając świątynię w sposób nieprzeciętny. Dość spojrzeć na prezbiterium, by przekonać się o smaku i zamiłowaniu prawdziwej sztuki ś. p. Zmarłego. To też mało mamy kościołów tak hojnie wyposażonych w piękne ołtarze, obrazy i aparaty kościelne, jak Liw.

Ks. Leszczyński nawiązując do bogatej tradycji historycznej Liwa, stolicy książąt Mazowieckich i dawnej siedziby ks. ks. Mazowieckich i prepozytury z infuacją w r. jubileuszowym Edyktu Mediolańskiego wydaje dużym kosztem piękną monografię Liwa,¹⁾ którą rozsyła do wszystkich wyższych uczelni i instytucji kulturalno-oświatowych, a przede wszystkim do Krakowskiej Akademii Umiejętności. Dzieło spotkało się w krytyce literackiej z dużym uznaniem. Urządza piękny cmentarz kościelny, obsadzając cennymi drzewami i umieszczając na każdym z nich dwuwiersz własnego układu, którego treścią jest poszanowanie przyrody, jako tworu Bożego. Rozbudowuje cmentarz grzebalny z pięknym pomnikiem ś. p. ks. Bartnickiego, zakłada instytucje użyteczności społecznej, jak Kółko Rolnicze, Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe, Katolickie Stowarzyszenia, Związek Katolicki, Straż Ogniową, Spółdzielnię spożywczą, Stow. Młodz. Polsk., opiekując się również szkolnictwem.

W momencie wskrzeszenia diecezji, J. E. Ks.

¹⁾ Liw. Dawne i nowe pamiątki stołecznego miasta Ziemi Liwskiej, siedziby książąt Mazowieckich. Warszawa 1913.

rymskiego była tak zdumiewająca, iż zdawało się niepodobieństwem, aby się mogła kiedyś rozlecieć i zniknąć z powierzchni ziemi. A jednak stało się. Na gruzach jej, jak na bagnie zakwitła lilia chrześcijaństwa, zwycięska lilia nieskalana i ona to blaskiem swym i wonią, tchnieniem nadziemskim oczarowała świat cały, przetworzyła go w duchu najwznioślejszych ideałów bożych, kazała mu szukać szczęścia i radości nie w przemijającej pełni rozumu i materialnych bogactw, lecz w radosnym spełnianiu obowiązku miłości Boga i bliźniego, w rozwoju życia duchowego.

Rozum bez wiary zarówno przez Mickiewicza, Krasińskiego, jak Sienkiewicza uznany został za czynnik destrukcyjny, szatański, w pysze swej prowadzący bezapelacyjnie do t. zw. materializmu historycznego, który w formie jawnej widzimy dziś w Bolszewii, a w różnych formach ukrytych w całym prawie współczesnym świecie w większej lub mniej-

szej mierze.

Materializm to zaprzeczenie zarówno Boga jak i nieśmiertelności duszy. Nie istnieje nic poza materią ożywioną czy nieożywioną, nic poza bezwzględną, egoistyczną walką o byt, walką o zdobycie doczesnych bogactw i ziemskiego szczęścia. Do zwycięstwa zaś prowadzi tylko siła fizyczna, kierowana rozumem. Rozum więc — ratio — to jedyny Bóg doktrynerów materializmu.

Nie istnieje dla nich moralność i etyka jako zasada stała, po wszystkie czasy niewzruszona, ustanowiona przez Boga w przykazaniach Jego, lecz etyka wiecznie zmienna, zależnie od okoliczności, tak jak środowisko, klimat i t. p. Etycznym, moralnym w danej chwili jest to, co następuje się samo w walce o byt, jako jedynie racjonalne, prowadzące do zwycięstwa. Słowem, zasada najbardziej niemoralna, zasada pogańska: „cel uświęca środki“.

C. d. n.

Biskup Diecezjalny, w uznaniu zasług Zmarłego, proponuje mu probostwo katedralne. Ks. Leszczyński jednak czuł się niegodnym tych wyróżnień, z drugiej strony tak się zżył z Liwem, tak pokochał swoich parafian, iż uprosił Arcypasterza, by go zostawił na dotychczasowej placówce. W 1931 zostaje Szambelanem Honorowym Jego Świątobliwości oraz kanonikiem honorowym Kolegiaty Janowskiej, i prawie jednocześnie dziekanem świeżo zorganizowanego dekanatu liwskiego. Jako dziekan zjednał sobie serca kondekanalnych kapłanów, przyciągając ku sobie wszystkich łagodnością, wyrozumiałością i koleżeństwem.

W ostatnich latach swej pracy zaczął budować plebanię, stara bowiem chyliła się ku upadkowi i nie licowała z pięknem świątyni. Ks. Leszczyński nigdy nie troszczył się o siebie. Życie jego było niezmiernie proste. Będąc zamożnym poprzestawał na małym, to też na nowej plebanji zamieszkał w 2 ciasnych pokojach, które przypominały raczej cele, niż pokoje dużej plebanii. Prowadził życie skromne, oddane umiłowanej swej pracy, nie troszcząc się bynajmniej o zaszczyty ani elementarną nawet wygodę. Z zamożną rodziną utrzymywał kontakt luźny — troską jego była zawsze sprawa boża i dobro moralne i religijne parafian. To też parafianie liwscy kochali go jak ojca, tym bardziej, że wymagania swoje sprowadzał tylko do niezbędnej konieczności. Był to prawdziwy kapłan według serca Bożego, był to jednocześnie typowy pleban wiejski. O nim możnaby powiedzieć ze św. Pałwem, który, pisząc do Tymoteusza, w pokorze serca swego wyznaje: „Dziękuję Temu, który mię umocnił, Chrystusowi, Jezusowi Panu naszemu, iż mię za wierne go poczytał, na usługiwanie postanowiwszy“ (I Tm. 1, 12). To też pamięć jego przetrwa długo w sercach parafian.

Spoczął obok swego dawnego proboszcza na cmentarzu parafialnym w pośród ukochanego swego ludu.

Requiescat in pace!

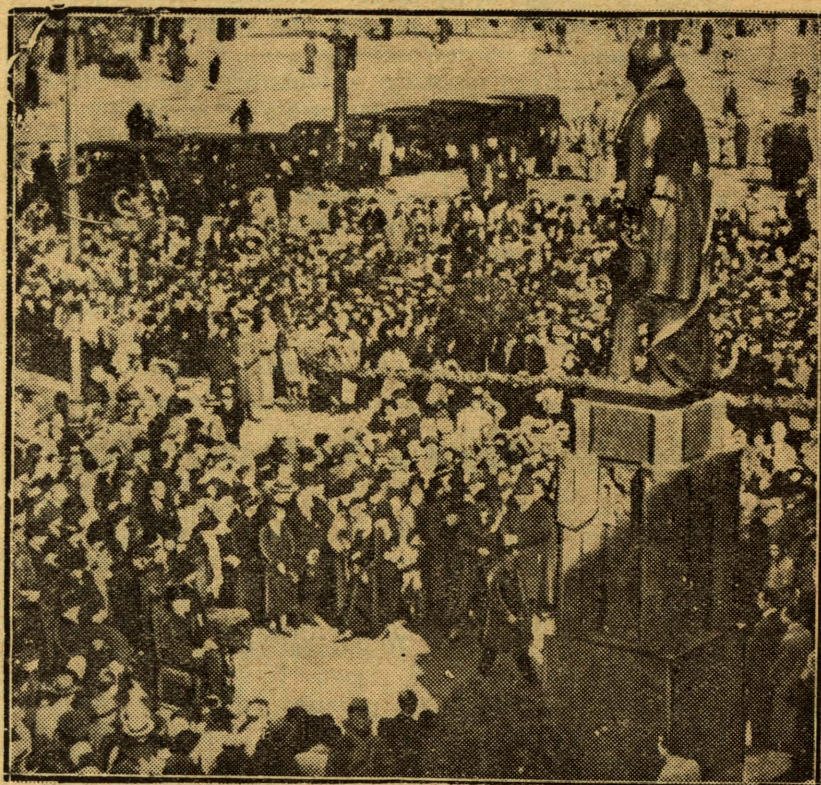
Ks. K. Piotrowski.

Dział Kobiety.

Bezczynne życie i brak wszelkiego ruchu bardzo źle oddziaływa nie tylko na psychiczny stan człowieka, ale także ujemnie wpływa na cały organizm. Brak ruchu jest poniekąd zatrzymaniem życia, dlatego wiele ludzi, których praca wymaga wielogodzinnego siedzenia, uskarża się na różne dolegliwości. Brak jakiegokolwiek wysiłku fizycznego, który sprowadza dobroczynne dla organizmu znaczenie, wywołuje złe funkcjonowanie serca, płuc, co odbija się również na złym krążeniu krwi, nie mówiąc już o złej pracy żołądka i kiszek.

Jedni z konieczności muszą prowadzić tryb życia mało ruchliwy, gdyż praca zawodowa tego od nich wymaga, inni z zamiłowania do lenistwa unikają większego ruchu i pracy fizycznej. Oczywiście, że w mniejszym stopniu potrzebny jest ruch ludziom w wieku późniejszym, dla których ideałem wypoczynku po trudach życia jest właśnie bezruch. Ale ludzie młodzi powinni unikać beczynnego życia, które jest przeciwne naturze.

Szczęśliwi są mieszkańcy wsi, których obowiązki wymagają wczesnego wstawania i ruchliwej pracy na świeżym powietrzu, ci nie znają wielu cierpień, na które uskarżają się mieszkańcy miast i ludzie dbający zbyt o swoje wygodę. Domowa praca kobiet, czy to na wsi, czy też w mieście jest zwykle dość urozmaicona i wymaga również pewnego wysiłku fizycznego i gimnastyki, tak pożądanej dla organizmu. Gdy przyjrzymy się kolejno codziennym czynnościom gospodarczym, to przekonamy się, że przy sprzątaniu, froterowaniu, gotowaniu i t. p., wszędzie potrzeba jest wiele pracy i ruchu. Ma to podwójne znaczenie, bo spełnienie obowiązku daje duże zadowolenie moralne, a ruch przy pracy jest doskonałą gimnastyką, co dobrze wpływa na zdrowie.



W Warszawie w niedzielę dnia 27 września dokonano odsłonięcia pomnika Wojciecha Bogusławskiego (1757-1829) uważanego za ojca teatru polskiego.

Dlatego w miarę możliwości powinniśmy zwalczać lenistwo, może czasem ponętne, i wykonywać różne codzienne czynności, wymagające ruchu z przeświadczeniem, że potrzebne to jest dla prawidłowego i normalnego funkcjonowania naszego organizmu.

DZIAŁ ROLNICZY I OGRODNICZY.

Uprawa pod zboża jare.

Zboża jare pod pewnymi względami są bardzo od ozimin, zwłaszcza od żyta wymagające, to też przystępując do uprawy gleby przed zimą, która będzie częstokroć zarazem uprawą pod jarzyny, wymagania te trzeba mieć na uwadze. Dotyczy to zwłaszcza uprawy mechanicznej, a więc przede wszystkim orki zimowej.

Zboża jare siejemy w różnych stanowiskach, najczęściej po okopowych. Stanowisko to będzie dla nich najdogodniejsze, ponieważ są one czule na zachwaszczenie, a chwasty łatwo wytepić przez obróbkę okopowych w roku poprzednim. Ponieważ wszystkie okopowe wdzięczne są za głęboką uprawę i obfite nawożenie, przeto po nich gleba zwykle znajduje się w najlepszych warunkach zarówno co do zawarcia pierwiastków pokarmowych, jak doprowadzenia roli. Spulchnienie ziemi sięga dość głęboko, za co zboża jare są nader wdzięczne.

Mówiąc wszakże o głębokości uprawy roli pod jarzyny, nie trzeba tego rozumieć w ten sposób, aby uprawę tę należało pogłębiać za każdą cenę. Jak wiadomo, przy t. zw. pogłębianiu wydobywamy na wierzch caliznę, która znajduje się pod warstwą orną i którą możnaby nazwać glebą dziką, ponieważ zarówno pod względem budowy swej, jak zawartości pokarmów oraz bakterij, tak koniecznych dla życia roślin, przedstawia się nader ubogo. Jest to ziemia zupełnie nie przygotowana dla przyjęcia roślin, które w niej rosną skutkiem tego źle. Z naciskiem trzeba podkreślić, że zwłaszcza zboża jare, a z nich szczególnie jęczmień, są wrażliwe na grubość warstwy calizny, wydobytej na wierzch. Jeżeli warstwa ta jest zbyt gruba, to jęczmień może chybić zupełnie, chociażby nawet gleba pod innymi względami w zupełności mogła zaspokoić wszelkie wymagania tej rośliny.



Srebrne gody kapłańskie (zjazd koleżeński księży, którzy w r. 1911 otrzymali w Warszawie święcenia kapłańskie z rąk ś. p. Ks. Biskupa K. Ruszkiewicza).

Z tego co powiedziano wyżej wynika, iż uprawiając zboża jare należy orkę zimową wykonać na pełną głębokość warstwy uprawnej, unikając wszakże wydobywania na wierzch calizny. Rolnik ma możliwość pogłębiania warstwy rodzajnej przez odpowiednią orkę przy innych uprawach, zwłaszcza przy nawożeniu obornikiem pod okopowe. Przygotowując wszakże rolę pod zboża jare trzeba tego unikać.

Zboża jare są bardzo czułe na zachwaszczenie, z tego też względu orka zimowa powinna być wykonana jak najwcześniej. Liczymy na to, że o ile trafi się na pogodę, to niektóre chwasty, zwłaszcza rozprzeczające się z nasienia (np. lopuchy), powszechnie i zginą podczas mrozów w zimie. Tem się tłumaczy, że po orce zimowej pola są zawsze bez porażenia chwastami, a sanieżełki po wiosennej. Trzeba też pamiętać, że nasze wiośnie przeważnie odznaczają się małą ilością opadów, są suche. Orka zimowa zachowuje wilgoć zimową, orka natomiast wiosenna nadmiernie wysusza rolę i rośliny cierpią na brak soku i nie udają się.

Pewne różnice mogą zachodzić zależnie od tego, czy gleba jest lekka, czy ciężka. Zasadniczo orka zimowa będzie wskazana zawsze. Jeżeli byśmy jednak skutkiem nadzwyczajnych okoliczności nie mogli orki tej wykonać przed zimą, to gleb lekkich po okopowych orać na wiosnę nie należy zupełnie. Lepiej poprzestać na bronie i kultywatorze, którymi to narzędziami ziemię lekką zdołamy doprowadzić dostatecznie tak, aby jarzyna się udała. Glebie ciężkiej płytka orka wiosenna mniej szkodzi. Na glebach bardzo ciężkich i zlewnych wypadnie czasami na wiosnę podorać nawet wtedy, gdy orka zimowa została wykonana. Zależy to od stanu gleby, co rolnik po namyśle musi sam zdecydować. Będzie to wszakże wyjątkiem, normalnie orka zimowa powinna wystarczyć. Inne zabiegi, stosowane przy uprawie zbóż jarych, powinny być dokonane dopiero na wiosnę. Jedyną więc uprawą przed zimą pod zboża jare będzie orka, wykonana na pełną głębokość warstwy rodzajnej, bez wydobywania wszakże calizny.

Wojsko w woj. kieleckim kupuje zboże bezpośrednio od rolników.

Akcja bezpośrednich dostaw zboża dla wojska na terenie woj. kieleckiego poczyniła w r. bież. dość znaczne postępy. Odnośne władze wojskowe założyły w Kielcach punkt skupu zboża, przewidując odbiór żyta i owsa w każdy wtorek i piątek w ciągu najbliższych kilku miesięcy. Pozwoli to zainteresowanym rolnikom z terenu pow. kieleckiego, oraz niektórych pow. okolicznych dostarczać zboża furmankami do magazynów wojskowych w Kielcach, tym bardziej, iż przyjmowane będą każde ilości.

Rolnicy z dalszych okolic przystąpili do organizacji dostaw wagonowych za pośrednictwem spółdzielni oraz kółek rolniczych.

Celem ujęcia akcji tej w odpowiednie formy organizacyjne w ostatnich dniach odbył się szereg zebrań na terenie poszczególnych Okręgowych Towarzystw Organizacji i Kółek Rolniczych, przy udziale delegata intendencji wojskowej oraz delegata Kieleckiej Izby Rolniczej, która patronuje całej akcji zbytu, posiadającej doniosłe znaczenie gospodarcze dla miejscowego rolnictwa.

Pokaz owoców w Siedlcach.

Czy owoce z naszego powiatu mogą konkurować z zagranicznymi? Że mogą — potwierdził pokaz urządzony w dniu 2.X. staraniem Sekcji Sadowniczej przy O.T.O. i K. Roln. w Siedlcach przy ul. 3-go Maja 23.

W pokazie wzięli udział właściciele sadów z różnych okolic powiatu a mianowicie z gm. Sarnaki, Niwiski, Zbuczyn, Suchożebry i Starawies.

Wszyscy wystawcy w miarę możliwości stosowali wszystkie zabiegi pielęgnacyjne, jakich wymaga drzewo owocowe, z wyjątkiem przerywania owoców, którego nie stosowali; wyniki otrzymali wcale możliwe, co mogli stwierdzić zwiedzający pokaz owoców.

Jako pierwsze między jabłkami zajęło Landsberskie, którego owoce ważyły blisko 400 g. sztuka, przy tym śliczne zabarwienie; drugie miejsce ma Boskop tej samej wagi, na trzecim miejscu Malinowe Oberlandskie, Bojken, Kronselskie, dalej Królowa Renet, Kosztela, Żeleźniak, Jonathan, Grochówka, Pepina Parkera, Gustaw Daner Apfel i inne.

Z grusz pierwsze miejsce ma Łukasówka, drugie Plebanka i inne mniej znane odmiany.

Dla przykładu były też i jabłka z drzew nieopryskiwanych — małe popekane i robaczywe.

Kto nie był na pokazie, niech żałuje, bo było co zobaczyć.

Owoce wystawione były bardzo piękne, ułożone były odmianami przeważnie po 5 sztuk każdej odmiany, aby można było porównać w każdej odmianie, z jakiego sadu są najlepsze. Jest to dopiero początek, na przyszły rok pożądanym byłoby, aby przy takim pokazie było dane ile owoców na wagę było z 1 drzewa I gatunku, II i III-go; to dopiero da nam dane, czy umiemy wypielegnować owoce tak jak zagraniczni hodowcy, gdzie pierwszy gatunek dochodzi do 80%.

W sadach nieopryskiwanych najczęściej pierwszego gatunku nie ma wcale, jest tylko drugi i trzeci.

Do wyzyskania jak największej ilości owoców pierwszego gatunku dużo pomaga przerywanie owoców, którego u nas prawie wcale nie stosują.

Głównym celem przerywania przy dużym urodzaju jest utrzymanie, tego co kupcy nazywają „grubym towarem”. Duże, ładne owoce zawsze mają wyższą cenę, niż drobne. Gdy drzewa obficie zaowocują, wprost niemożliwe jest bez przerywania otrzymać duże owoce. Po przerwaniu ilość sztuk się zmniejszy lecz ogólna wartość zbioru najczęściej się podwoi.

Naprzekąd jabłka przerywać należy w początku lipca, gdy są wielkości orzecha włoskiego. Owoce przerywane zaoszczędzają czas przy zbiorze i sortowaniu.

Kończąc dodam, że sad na 1 ha po 10 latach może dać nam brutto 10 000 kg. owoców, co przedstawia wartość 4-5 tysięcy złotych, a może ta sama ilość owoców mieć wartość tylko 1 000 zł.

Dochód zależy od odmiany i starannego pielęgnowania a także umiejętnego zebrania i spieniężenia owoców.

Tydzień Szkoły Powszechnej.

W niedzielę 4 października r. b. na terenie całej Polski odbyły się uroczystości z okazji rozpoczęcia tak zwanego „Tygodnia Szkoły Powszechnej”.

W Siedlcach uroczystość szkoły rozpoczęto nabożeństwem w katedrze o godzinie 9-ej rano, na które przybyli, oprócz młodzieży szkolnej i ich nauczycieli i inspektorów, przedstawiciele Rady Szkolnej i Obywatelskiego Komitetu „Tygodnia”.

Po nabożeństwie odbył się pochód propagandowy przez ul. Piłsudskiego do placu przy kościele św. Stanisława. Po przemówieniu z balkonu nad Kasą Komunalną pochód został rozwiązany.

Przy sposobności podajemy różne dane co do budowy szkół powszechnych na terenie powiatów siedleckiego i łukowskiego, należących do jednego Obwodu.

Obwód liczy 66 Kół T-wa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych o 1733 członkach i 41 Kół uczestników (z młodzieży szkolnej o 745 członkach).

Koła te wpłaciły:

- 1) w r. 1934 — 13.731 zł. 86 gr.
- 2) w r. 1935 — 13.194 zł. 62 gr.
- 3) w I półroczu 1936 r. — 3.353 zł. 46 gr.

W powiecie siedleckim ponad 60% szkół mieści się w budynkach własnych, reszta w wynajętych. W powiecie łukowskim — stosunek odwrotny.

Pożyczki dla szkół od 1934—1936 r.

Następujące szkoły otrzymały pożyczki:

Z powiatu siedleckiego:

1) Broszków,	gmina Niwiski	1000 zł.
2) Jastrzębie-Śmiary	„ Domanice	2500 zł.
3) Krześlin	„ Krześlin	1500 zł.
4) Hołubla	„ Krześlin	1500 zł.
5) Radzików-Stopki	„ Czuryły	1000 zł.
6) Żeliszew	„ Żeliszew	1000 zł.
7) Pruszyń	„ Starawieś	500 zł.
8) Łepki	„ Świniarów	500 zł.
9) Zbuczyn	„ Zbuczyn	500 zł.
10) Ruda-Wolińska	„ Wodynie	500 zł.
11) m. Siedlce szkoła Nr 6, Nr 5 i specjalna		12000 zł.

Razem powiat siedlecki 22500 zł.

Z powiatu łukowskiego:

12) Toczyska	gmina Prawda	2500 zł.
13) Lisikierz	„ Mysłów	1500 zł.
14) Fiukówka	„ Radoryż	2000 zł.
15) Okrzeja	„ Gułów	2000 zł.
16) Przytoczno	„ Łysobyki	500 zł.
17) Trzebieszów i Wierzejki	Trzebieszów	9500 zł.
18) Smolanka i Krynka	„ Celiny	500 zł.
19) m. Stoczek-Łukowski		500 zł.
20) Gręzówka	„ Dąbie	2000 zł.

Razem powiat łukowski 21000 zł.

Oprócz tego Zarząd Komitetu Obwodowego wystąpił o dalsze pożyczki w wysokości 10.000 zł.

Przy pomocy T-wa wykończono dotychczas w m. Siedlcach 22 izby szkolne, w powiecie siedleckim — 26 izb, w powiecie łukowskim — 21 izb.

Budynki będące w b. r. w budowie.

Powiat siedlecki:

- 1) 5-kl. w Broszkowie, gm. Niwiski
- 2) 6-kl. w Jastrzębiach Śmiarach, gm. Domanice
- 3) 6-kl. w Pruszyń, gm. Starawieś
- 4) 2-kl. w Golicach, gm. Starawieś
- 5) 6-kl. w Krześlinie, gm. Krześlin
- 6) 2-kl. w Kamionkach Lackich, gm. Przesmyki
- 7) 2-kl. w Kaczynach, gm. Przesmyki
- 8) 6-kl. w Domanicach, gm. Domanice.

Powiat łukowski:

- 1) 7-kl. w Trzebieszowie, gm. Trzebieszów
- 2) 7-kl. w Lisikierzu, gm. Mysłów
- 3) 3-kl. w Fiukówce, gm. Radoryż
- 4) 1-kl. w Smolance, gm. Celiny
- 5) 2-kl. w Biardach, gm. Dąbie
- 6) 7-kl. w Przytocznie, gm. Łysobyki
- 7) 4-kl. w Toczyskach, gm. Prawda
- 8) 4-kl. w Kisielsku, gm. Prawda

Projektuje się budowę szkół w 1937 r.:

Powiat siedlecki:

- 1) 5-kl. w Kornicy, gm. Kornica
- 2) 6-kl. w Hołubli, gm. Krześlin

- 3) 2-kl. w Ostojach, gm. Królowa Niwa
- 4) 2-kl. w Kisielanach, gm. Skupie
- 5) 5-kl. w Hadynowie, gm. Oluszka
- 6) 2-kl. w Dziewulach, gm. Zbuczyn
- 7) 4-kl. w Platerowie, gm. Górki
- 8) 5-kl. w Szpakach, gm. Górki
- 9) 6-kl. w Stoku-Lackim, gm. Starawieś
- 10) 2-kl. w Mierzwicach, gm. Sarnaki
- 11) 1-kl. w Żorawłówce, gm. Huszlew
- 12) 2-kl. w Rządzie, gm. Czuryły
- 13) 6-kl. w Iganiach, gm. Niwiski
- 14) 7-kl. w Siedlcach,
- 15) 3-kl. w Lipnie, gm. Sarnaki.

Powiat łukowski:

- 1) 7-kl. w Adamowie, gm. Gułów
- 2) 7-kl. w Domaszewnicy, gm. Łuków
- 3) 4-kl. w Kobiątkach-Starych, gm. Prawda
- 4) 7-kl. w Ulanie, gm. Ulan
- 5) 4-kl. w Hermanowie, gm. Wojcieszków
- 6) 2-kl. w Sieńciaszce II, gm. Łuków
- 7) 6-kl. w Zagożdźcu, gm. Tuchowicz
- 8) 7-kl. w Staninie, gm. Stanin
- 9) 2-kl. w Talczyń, gm. Białobrzegi
- 10) 2-kl. w Gołąbkach, gm. Gołębki
- 11) 7-kl. w m. Kocku.

Zapisz się na członka

TOWARZYSTWA POPIERANIA

BUDOWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Składka roczna tylko 2 zł.

Szkoła, która przychodzi do u...ia.

Najmniejsze wykształcenie, wymagane dziś od każdego obywatela naszego państwa, to ukończenie szkoły powszechnej. W obecnych warunkach materialnych, kiedy każdy prawie człowiek, pragnący się uczyć, musi poświęcić znaczną część swego czasu na pracę zarobkową, ogromnym ułatwieniem jest nauka przez korespondencję.

Istniejący od 12 lat

Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny
(Warszawa, Aleje Ujazdowskie 20 m. 7, tel. 8-21-10) przy pomocy prowadzonych przez siebie kursów, opartych ściśle na programach Ministerstwa W. R. i O. P., przygotowuje do egzaminów państwowych z zakresu szkoły powszechnej i gimnazjum. Kursy P. U. K. zastępują i podręcznik i żywe słowo nauczyciela.

W każdej chwili można rozpocząć naukę.

Prospekty i informacje udziela Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny bezpłatnie.

Kurs Gospodarczo-społeczny

dla duchowieństwa (na tle enc. „Rerum Novarum” i „Quadragesimo Anno”) odbędzie się w Poznaniu w dniach od 17--19 listopada b. r. Bliższych informacji udziela Związek Kapłanów „Unitas”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, III.

Co, gdzie i jak szukać?

Czasy są ciężkie. Kupcy z prowincji nie zawsze mogą pozwolić sobie na przyjazd do Warszawy po towar, starając się w większości Wypadków załatwiać sprawy dostaw towarów drogą korespondencji, a tymczasem stolica, jako ośrodek handlu, szybko rozwija się. Powstają nowe placówki hurtowe, nowe sklepy, składy fabryczne, słowem nowe źródła zakupu. Reklama nowopowstałych firm przeważnie nie dociera do każdej miejscowości. Co robić, żeby mieć w sklepie tani i dobry towar? Bo konkurent nie zdradzi swych źródeł zakupu.

Z pomocą przychodzi tu zainteresowanym nowe wydawnictwo, jakie nie dawno ukazało się na półkach księgarskich, a mianowicie „Warszawski Skorowidz Branżowy”. Jest to gruba księga, około 700 stron druku, zawierająca około 50.000 adresów, podzielonych alfabetycznie na przeszło 1700 branż i wolnych zawodów. Nadto poszczególne branże poszegregowane są na detalistów, hurtowników, przedstawicieli i sklepy fabryczne, dając w sumie przejrzysty obraz handlowej Warszawy. To też książka ta winna się znaleźć w ręku każdego kupca, utrzymującego kontakt handlowy ze stolicą tym bardziej, że niska cena (zł. 7.50) pozwala nawet drobnym przedsiębiorstwom zaopatrzyć się w to pożyteczne wydawnictwo, które ukazało się nakładem „Agencji Wschodniej” w Warszawie, ul. Nowy Świat 16 i tam jest do nabycia, jak również we wszystkich większych księgarniach w całym kraju.

Kursy dokształcające dla dorosłych.

Od 12-go października r. b. są otwarte bezpłatne kursy dokształcające dla dorosłych; wykłady odbywają się przy ul. 3-go Maja Nr. 6 mieszkania 6, II piętro. Tamże zapisywać się należy w godzinach wieczorowych od 5-ej do 7-ej od 1-go począwszy. Wykładane są: język polski, historia, religia, rachunki, geografia i przyroda, przez 5 dni w tygodniu, oprócz sobót i niedziel.

Nowy „Magazyn Bławatny” w Siedlcach.

17 września r. b. odbyło się w Siedlcach (Piłsudskiego 66) poświęcenie nowego chrześcijańskiego sklepu. Poświęcenia dokonał ks. Bronisław Grodzki, proboszcz katedralny. W otwartym sklepie można nabywać materiały wełniane, bawełniane, jedwabne, chustki, ręczniki i t. p. oraz drobiazgi. Redakcja „Głosu Podlaskiego” wyraża wielkie zadowolenie z powstania w naszym mieście nowej placówki chrześcijańskiej i życzy jej, aby rozwinęła się w duży sklep o wielu pracownikach i o dużym wyborze materiałów.

Szczęść Boże nowej placówce handlowej!

KRONIKA.

Podwyższone ceny chleba.

Na konferencji w Starostwie z piekarzami podwyższono cenę pieczywa o 2 grosze na kilogramie. Chleb razowy kosztować będzie obecnie 20 groszy, biały pyłowy 28 groszy, bułki 60 gr. kg.

Podwyższenie ceny chleba wynika ze zwwyżki cen zboża.

Obniżka opłat w szkołach zawodowych.

W bieżącym roku szkolnym zastosowana będzie obniżka opłat w szkołach zawodowych dla zdających egzaminy końcowe w charakterze eksternistów.

Od eksternistów pobierana będzie ryczałtowa opłata egzaminacyjna w kwocie zł. 60, zaś za wydanie świadectwa zawodowego opłata w kwocie zł. 5.

Komornicy w mundurach.

Z dniem 1 października r. b. wszyscy komornicy występować będą w czasie pełnienia obowiązków urzędowych w mundurach. Komornicy nosić będą mundury koloru czarnego i czapki angielskie opatrzone godłem państwa. Noszenie stroju urzędowego stanie się od tego terminu obowiązujące.

Obligacje Pożyczki Inwestycyjnej.

1 października rozpoczęły placówki Pożyczki Inwestycyjnej wydawanie oryginalnych obligacji subskrybentom długoterminowym, którzy pokryli należność. Obligacje Pożyczki Inwestycyjnej wydawane będą tej kategorii subskrybentów z kupnem Nr. 4. Od spadkobierców wymagane będzie przy zgłaszaniu świadectw tymczasowych okazywanie dowodów stwierdzających prawo sukcesji po pełnonabywcach.

Pożyczką narodową można płacić zaległości w ubezpieczalniach.

Ubezpieczalnie społeczne przyjmowały obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej na spłatę niektórych zaległości, powstałych w czasie do 1 kwietnia 1935 r.

Obecnie przedłużono ten czasokres do dnia 1 stycznia 1936 r., co umożliwi spłatę długów obligacjami pożyczki przez licznych dłużników instytucji ubezpieczeniowych.

Sezon myśliwski na zające.

Sezon myśliwski na zające rozpoczyna się 16 października, a w województwie wileńskim, nowogródzkim i poleskim 1 listopada, kończy się zaś w województwie poznańskim i po-

morskim 31-go grudnia, a w pozostałych województwach 31 stycznia.

Sezon bażantów (bażanty koguty) rozpoczyna się 16 października, a kończy z ostatnim dniem lutego. Cząsy powyższe, ustalone przez Min. Rol., obowiązują do końca r. 1938. Daty nie odnoszą się do województwa śląskiego.

Partackie szkoły kroju będą kasowane.

W wielu wypadkach istniejące szkoły kroju i szycia nie znajdują się na odpowiednim poziomie. Zarówno personel nauczycielski, jak wyposażenie w pomoce naukowe pozostawiają wiele do życzenia. W związku z tym Min. Oświaty upoważniło przedstawicieli Izby Rzemieślniczych do odwiedzania szkół w charakterze fachowych rzeczoznawców. Wnioski spostrzeżenia będą komunikowane Kuratorowi Szkolnemu.

Złote myśli i zdania.

Nieraz bardzo piękne usteczka kryją bardzo szpetny język.

Trochę humoru.

Choroby zawodowe.

Pani Agnieszka ma ulubionego żebraka, któremu codziennie daje parę groszy.

Pewnego razu podchodzi do niego i zapytuje zdumiona:

— Cóż to, dziadku! Jeszcze wczoraj byliście ślepi, a dziś nagle jesteście kulawi?

— A tak! — powiada żebrak. — Człowiek cały dzień stoi na powietrzu, na deszczu, to ledwo się z jednej choroby wyleczy, odrazu wpada w drugą.

CENY ZBOŻA

w „ROLNIKU” Sp. Roln.-Handl. w Siedlcach
ul. 3-go Maja 23, tel. 88,

w dniu 7 października 1936 r.

żyto	za 1 m.	zł.	15—15.25
pszenica	„ 1 „	„	22.—22.50
owies	„ 1 „	„	13.50—13.75
jęczmień	„ 1 „	„	14.—15

Radio

na okres od dnia 11.X. do dnia 17.X. 1936 r.

Niedziela w radio dla wsi.

W niedzielę dnia 11 października „Poranna część audycji dla wsi” wypełnią:

O godz. 8.03 „Gazetka rolnicza” w opracowaniu red. St. Jagiełły.

O godz. 8.25 pogadanka red. St. Sowińskiego o lwowskiej wystawie leśnej p. t. „Korzyści z wystawy”—„Nasze lasy i ochrona przyrody”. W popołudniowej części „Audycji dla wsi”, która w programie zimowym rozpoczynać się będzie o godzinę później.

O godz. 15.30 dr. Maria Sobolewska wygłosi pogadankę p. t. „Gospodynie w trosce o zdrowie wsi”, w której autorka mówić będzie o wysiłkach Kół Gospodyń Wiejskich w dziale podnoszenia higieny na wsi.

O sytuacji rolnictwa na Pomorzu i w Poznaniu.

W poniedziałek dnia 12 października o godz. 18.50 dr. Jerzy Pilecki wygłosi w Poznaniu na wszystkie rozgłośnie informacyjną pogadankę o obecnej sytuacji w rolnictwie na Pomorzu i w Poznaniu, której tytuł będzie „Czy rolnictwo ma się lepiej”.

Skrzynka rolnicza.

We wtorek dnia 13 października o godz. 12.40 „Skrzynka rolnicza” inż. W. Tarkowskiego.

Spadek.

W środę dnia 14 października o godz. 18.50 wszystkie rozgłośnie transmitować będą felieton prawnospołeczny J. Zielenickiego p. t. „Spadek”.

Gospodarskie melioracje.

W czwartek dnia 15 o godz. 12.40 aktualna i praktyczna pogadanka Fortunata Starzyńskiego p. t. „Gospodarskie melioracje”.

Przegląd prasy.

W piątek dnia 16 października o godz. 18.50 w programie ogólnie — polskim inż. Irena Niewodniczańska omówi z Wilna w „Przeglądzie rolniczej prasy” ostatnie najciekawsze doniesienia prasy krajowej i zagranicznej.

Skrzynka rolnicza.

W sobotę dnia 17 października o godz. 12.40 „Skrzynka rolnicza” inż. W. Tarkowskiego.

Poszukuje pracy**20-letnia PANIENKA**

Ma skończoną szkołę handlową.

Zajmuje się korepetycjami.

W sprawie tej panienci zgłaszać się do Szkoły Muzycznej, Siedlce, Kilińskiego 7.

W ostatnim dniu ciągnięcia IV kl. 36 L. P. padła wygrana

ZŁ. 2.500

na Nr 30417

w Kolekturze Loterii Państwowej Nr 785

Izabelli Kapuścińskiej

Siedlce, ul. Piłsudskiego Nr 36.

Losy do I kl. 37 L. P. są już do nabycia.

Nowootwarta chrześcijańska pracownia ubiorów wojskowych i cywilnych

**Edwarda Adamczyka
i Władysława Artycha**

Siedlce, Kilińskiego 17

wykonuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres krawiectwa cywilnego i wojskowego z własnych i powierzonych materiałów
Nowoczesny krój. Solidne i punktualne wykonanie!
Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki.

Lekarz Dentysta

Józef Próchniewicz

powrócił

przyjmuje codziennie w Siedlcach, ul. Sienkiewicza Nr. 38.

POLSKI SKLEP BŁAWATNY

ZOFJA KRYSZCZUK

Siedlce, ul. Piłsudskiego 19.



POLECA: materiały łokciowe z chrześcijańskich firm, solidne trwałe pończochy, skarpetki, rękawiczki gwarantowanej mocy oraz galanterję.

CENY UMIARKOWANE.

NOWO OTWORZONY MAGAZYN

towarów bławatnych

pod Firmą

A. DĄBROWSKA

W SIEDLCACH PRZY UL. PIŁSUDSKIEGO Nr. 66

POLECA

na sezon jesienny nowości w materiałach:

WEŁNIANYCH, BAWELNIANYCH i JEDWABNYCH oraz, chustki i t.p. po cenach konkurencyjnych.

**Krawiec dla P. T. Duchowieństwa
KAZIMIERZ PASZKOWSKI**

długoletni współpracownik firmy M. Nowakowskiego w Warszawie

Osiadł w Siedlcach, ul. Starowiejska Nr. 4 róg Piłsudskiego.

Obstalunki przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów po cenach przystępnych.

Gabinet Kosmetyczny „Uro"

MARJI HIPSCHÓW

SIEDLCE, SIENKIEWICZA 1 I-sze piętro

Zabiegi nowoczesnej racjonalnej kosmetyki systemem dr. J. Switalskiej.

Masaż ogólnie leczniczy.

**Jedyny Zakład Mechaniczny
i Odlewnia Żelaza**

WIKTORA LATKA

W SIEDLCACH, ul. Rynek

przy targowicy zbożowej, wjazd ulicą 10-go lutego od ulicy Piłsudskiego.

Poleca znane ze swej dobroci po cenach znizonych. Nr. 5 i 6 od 2-ch do 4-ch koni, na panewkach samosmarach wahadłowych, dzięki takiej konstrukcji panewek, kieraty mojej produkcji wymagają mniej siły pociągowej od innych kieratów.

MŁOCARNIE szerokomłotne z cepami karbowanymi i klepisko żelaza kontowego.

SIECZKARNIE trybówki na kółkach do ręcznego i kieratowego ruchu.

CZĘŚCI ZAPASOWE do kieratów, młocarni, sieczkarni i t.p.

ODLEWY ŻELAZNE z modeli własnych i nadesłanych.

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 5 ZŁ., PÓŁROCZNIE 2 ZŁ. 50 GR., KWARTALNIE 1 ZŁ. 25 GR. NR. POJEDYNCZY 10 GR. CENY OGŁOSZEN: CAŁA STRONA 100 ZŁ., PÓŁ STRONY 50 ZŁ. CZWIERĆ STRONY 25 ZŁ., ÓSMA CZĘŚĆ STRONY 12 ZŁ. 50 GR. DROBNE—ZA WYRAZ 10 GROSZY. DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY 50 PROCENT TANIEJ. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA. ZA OGŁOSZENIA NIE ODPOWIADA.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ks. JAN GRABOWSKI.

Drukarnia Spółdz. Zarobk. b. Wojsk. przy Federacji P. Z. O. O. w Siedlcach, ul. Piękna 34, tel. 30.